

Handel narkotykami w mediach społecznościowych

21 września 2019

Jak wynika z badań organizacji Volteface, dilerzy przenieśli się z ulic miast Wielkiej Brytanii do mediów społecznościowych. Do blisko jednej czwartej młodych ludzi dotarła już oferta kupna narkotyków za pośrednictwem internetu, a sytuacja pogarsza się z każdym miesiącem.

Organizacja Volteface zleciła przeprowadzenie ogólnokrajowego sondażu z udziałem przeszło dwóch tysięcy młodych ludzi w wieku od 16 do 24 lat, którzy potwierdzili, że otrzymali lub widzieli „reklamę” nielegalnych substancji na „Facebooku” – 56% badanych, „Instagramie” – 55% badanych i „Snapchacie” – 47%. Co potwierdza fakt, że młodzież bombardowana jest ofertami dilerów na każdym komunikatorze.

63% osób biorących udział w sondażu twierdzi, że najczęściej „reklamy” dotyczyły marihuany, 26% że proponowano im kokainę a 24% że ectasy. Prawie połowa ankietowanych poniżej 18 roku życia przyznała, że nie widzi problemu w pojawieniu się nielegalnych reklam na swoich kontach w serwisach społecznościowych. „Zaskoczyło nas to, jak obojętni są młodzi ludzie. Dla nich jest to normalna część codziennego życia”, stwierdziła Lizzie McCulloch z Volteface.

17-letni Indy Sungoo powiedział „The Sky News”: „Marihuana i miękkie narkotyki, ale tak naprawdę każdy rodzaj narkotyku jest obecnie reklamowany w mediach społecznościowych. Kiedyś zanim młodzi ludzie szukali na ulicy dilerów, zastanawiali się, czy naprawdę powinni zaryzykować. Ale teraz, kiedy na osi czasu mają pełno ofert, wielu myśli, dlaczego nie?”.

„Poprzez „Instagram” i „Snapchata”, można zyskać tysiące obserwujących a dealerzy mogą przekazywać swoje reklamy masowo. To takie proste. Ludzie nawet żartują sobie z

przyjaźni ze swoim sprzedawcą narkotyków, ponieważ zmienia się relacja między kupującym a sprzedawcą. Nie jest to już przerażająca, zakapturzona osoba na ulicy” – przyznała Mariam Mighdiseli.

17-letnia Amelia Byers powiedziała: „Nie sędzę, żeby dorośli zdawali sobie sprawę, że czasy się zmieniły. Starsze pokolenia prawdopodobnie nie są w stanie zauważyć dilerów na ulicy, mogą też nie wyłapać go w internecie, ponieważ trzeba znać odpowiednie hasło lub hashtag, konieczne do wyszukiwania ofert kupna narkotyków w sieci”.

Przedstawiciele mediów społecznościowych poinformowali, że ściśle współpracują z policją w celu wyeliminowania tego typu niebezpiecznych zjawisk z internetu.

Na podstawie: The Syk News

Źródło: Cooltura24.co.uk